

## W odpowiedzi Panu Profesorowi Sokołowskiemu.

Na wstępie chcę podziękować Panu prof. Sokołowskiemu za wyjaśnienia, wiążące się z moim artykułem o „Lasach Ojcowa“. Wyjaśnienia te kategorycznie udowodniły, że zarzuty w „Ochronie Przyrody“ nie miały zamiaru krytykować złej gospodarki w lasach Ojcowa lecz w innych. Wyjaśnienie to było koniecznym bo wystarczy przeczytać sprawozdanie umieszczone w czerwcowym numerze „Sylwana“ z roku 1924 na str. 149 aby się przekonać, że nawet ludzie nieuprzedzeni czytając pracę zbiorową, zrozumieli, że zwrócono się właśnie do Zarządu lasów Ojcowa; (W Sylwanii czytamy: „Pod adresem właścicieli Ojcowa i Zarządu leśnego“ skierowuje autor szereg całkiem uzasadnionych postulatów i t. d.).

Ponieważ w Ojcowie jest jeden Zarząd lasów, przeto musiałem wyjaśnić, że postulaty owe, są najmniej temu zarządowi potrzebne. O ile przytoczone przezemnie, w „luźnych cytatach“ wyjętych z Ochrony Przyrody, zarzuty i uwagi odnosiły się do innych lasów, to są one niestety tak spóźnione, że mogłem i ja przyjąć pod fałszywym adresem. Tych innych lasów już właściwie niema i trudno w nich będzie zakładać cięcia przerębowe, zbierać rodzime nasiona i t. p.

Nigdzie cierpkich ani złośliwych uwag pod adresem rezerwatów wogóle dopatrzyć się w moim artykule nie mogę, są one w szczególności stosowane do rezerwatów sztucznych. Bezwzględnie obiektywne wyjaśnienia P. prof. Sokołowskiego, dotyczące rezerwatów ścisłych i częściowych wyjaśniają sprawę tak dalece, że jak to widocznym zresztą z mojego artykułu, stoimy na tej samej platformie.

Zarząd lasów, dążył do zachowania charakteru lasów od lat szeregu, a również wyraził prośbę w poprzednim artykule (co do rzadkiej flory) do rzeczoznawców o wskazówki, w jaki sposób się nimi opiekować, przeto popiera dążenia P. prof. Sokołowskiego do utrzymania rezerwatu częściowego.

Na jeden tylko pogląd P. prof. Sokołowskiego zgodzić się nie mogę, a mianowicie jakoby lasy ochronne musiały być gospodarowane przerębowo albowiem pierwsze pojęcie łączy się ściśle z drugim.

Pojęcie lasu ochronnego jest pojęciem ściśle prawnym, mającym na celu zabezpieczenie pretensji osób trzecich. Jako takie jest ściśle określone paragrafami obowiązującej ustawy.

W dawnej ustawie austriackiej obowiązującej jeszcze w Małopolsce, paragraf, który określa lasy ochronne, przewiduje wprawdzie gospodarstwo przerębowe w lasach wysoko-górskich, ale Ojcowa pod to pojęcie podporządkować trudno, gdy jego najwyższe i poziome na płaskowyżu lasy dosięgają 500 m n. p. morza, a strome stoki, niżej położone tworzą tylko debrę doliny Prądnika, tem więcej, że przewidziane są tym samym paragrafem zręby obsiewne, a nawet zupełne w wązkich pasach. Lasy zamknięte a nie ochronne muszą być wprawdzie gospodarowane specjalnym sposobem ale tylko na pewnych ustawą wyznaczonych punktach, atoli ten drugi paragraf nie może mieć zastosowania do lasów Ojcowa, bo warunków odpowiednich brakuje, a przy tem Ojców, położony w byłym zaborze rosyjskim, podlega jeszcze ustawom tamtejszym.

Według b. ustawy rosyjskiej „lasy których zachowanie bezwarunkowo jest niezbędne ze względów korzyści państwa, lub publicznej, podlegają szczególnym środkom ochrony. Lasy te noszą nazwę ochronnych.

Plany gospodarcze w lasach ochronnych mogą na całym obszarze lub pewnej jego części zabraniać 1) zupełnego wyrębu rosnącego lasu, (pozwalają natomiast na częściowy wyręb pod warunkiem następnego odnowienia drzewostanu drogą naturalną), 2) karczowania pniaków i t. d., 3) pasienia bydła i t. d.“. A zatem tylko takie zastrzeżenia gospodarcze i nic więcej.

Z treści ustawy wynika, że w lasach ochronnych mogą ale nie muszą być wzbronione wyręby zupełne natomiast najwyżej żądane może być odnowienie drogą naturalną. Może być zatem stosowane odnowienie odroślowe w zrębach obsiewnych (ciemnych), dzielnicowo-przerębowe i w końcu przerębowe, zależnie od jakości lasu, celu ochronnego i woli gospodarza.

My zastosowaliśmy zręby obsiewne, ale o tak długim okresie odnowienia, że przechodzimy w granicę dzielnicowo-przerębowego gospodarstwa, w których przecież okresy odnowienia istnieją (Sokołowski Hodowla lasu str. 102, 106). Nie widzę przeto abym tutaj błąd popełnił.